

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I. (Pomorze), II. (Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk), wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośzeniem w dom 3.89 zł., miesięcznie 1.30 zł. w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr szw., w Czechosłowacji 38 koron szesk., w Austrii 8 szylingów, w Danii 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na sobotę, 30-go czerwca 1934 r.

Frontem do Morza

„Każdemu narodowi więcej na morskiem państwie zależy, niżli na ziemskim. Bo kto ma państwo morskie, a nie używa go, albo da sobie wydierać, wszystkie korzyści od siebie oddala, a wszystkie szkody na się przywodzi, z wolnego niewolnikiem się staje, z bogatego ubogim”.

W połowie XVI wieku rozległy się w Polsce te słowa, padły z ust wybitnego męża stanu, arcybiskupa Dymitra Solikowskiego. Cytowane były odtąd — w ostatnich zwłaszcza czasach — wielokrotnie, by nie straciły nic na swej aktualności, a prawdziwość potwierdziły na przestrzeni wieków polityka i ekonomika wszystkich państw i narodów.

W momencie jednak, w którym zostały wypowiedziane, przeminęły bez echa. W zaraniu dziejów rozrost pierwszych Piastowiczów szedł z biegiem Wisły i Odry ku morzu, wśród ciągłych ciężkich walk z żywiołem niemieckim i plemionami pruskimi. Pomorze gdańskie już w roku 994 należy do Polski. Utracone z początkiem XIV w. na rzecz zakonu krzyżackiego powraca pod władanie Polski w pokoju toruńskim, w roku 1466 i aż do czasów rozbiorów wchodzi odtąd stale w skład ziem Rzeczypospolitej.

Przezwrot gospodarczy, jaki w skali światowej dokonał się w wieku XVI, wydzwiga szybko Gdańsk do rzędu jednego z największych portów świata i czyni Polskę na szereg dziesiątków lat spichlerzem Europy. Jarmarki gdańskie, rozpoczynane rokrocznie w sierpniu, w dzień św. Dominika, gromadziły w porcie po kilkaset obcych okrętów, pełnych słodkich win hiszpańskich, owoców Portugalji, jądwi francuskich, sukna z Anglii, ryb duńskich, szwedzkiej rudy żelaznej. Wracaly do swych krajów wyładowane polską pszenicą i drzewem budulcowym. Popłynęło szeroką strugą złoto po Polsce. Szlachta zajęta spławianiem zboża Wisłą do Gdańska bogaci się, odzwyczajają od rzemiosła wojennego, pogrążają się sennie w dobrobycie. „W Polsce jeno kupcy a rataje” — narzekał już Kochanowski.

Nie szło, niestety, w parze z tym rozkwitem gospodarczym, spowodowanym przez niekropowany niczem dostęp do Bałtyku, zrozumienie czem jest własny do statecznie obronny brzeg morski. Głos Dymitra Solikowskiego był odosobniony. Szlachcie polski chę-

tnie widział w kupcu gdańskim wygodnego pośrednika w wymianie towarów, ale też powtarzał za

Klonowiczem: „Może nie wiedzieć Polak, co to morze, gdy pilnie orze”, albo żartował: „Dosyć po-

Nowe rozruchy we Francji

W poniedziałek we Francji doszło w całym szeregu miejscowości do ostrych zaburzeń spowodowanych ożywioną działalnością zwalczających się wzajemnie obozów politycznych. W Lyonie doszło do gwałtownych starć pomiędzy faszystami i członkami organizacji lewicowych. Faszyci wtargnęli do gmachu dziennika „La Fleche” celem skonfiskowania leżących tam ulotek propagandowych. W czasie starcia kilkanaście osób odniosło rany. W St. Germain w okolicy Paryża doszło do krwa-

wej bójki pomiędzy rojalistami i komunistami.

Na bulwarze Diderot wywiązała się bójka pomiędzy członkami organizacji młodzieży patriotycznej oraz socjalistami. W czasie tego starcia 27 osób zostało rannych. W Lorient wydarzyły się krwawe zajścia pomiędzy socjalistami i narodową organizacją byłych uczestników wojny. 80 osób, w liczbie tej 20 policjantów zostało rannych. Policja zdołała opłacać sytuację dopiero po ściągnięciu posiłków. Aresztowano kilkadziesiąt osób.

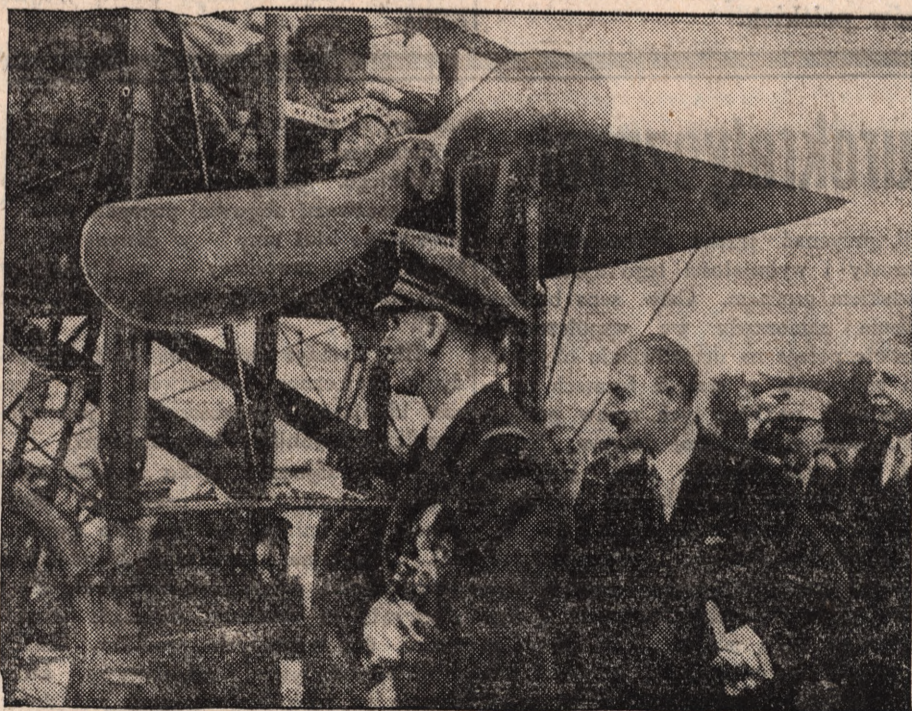
Przed ważnymi wydarzeniami

Obóz izolacyjny — Zakaz noszenia mundurów Przesunięcia gabinetowe

Z Warszawy donoszą, że w najbliższych dniach mają nastąpić sensoryjne wydarzenia w polityce wewnętrznej Państwa. Przewszystkiem ma być ustalone miejsce, w którym zostanie utworzony

obóz izolacyjny. Zostanie to podane urzędowo do wiadomości.

Równocześnie w ciągu 48 godzin spodziewane jest rozporządzenie w sprawie likwidacji noszenia mundurów i odznak partyjnych.



25 LAT OD PIERWSZEGO LOTU NAD KANAŁEM LA MANCHE. W dniu 25. VI. 1909 r. lotnik i konstruktor francuski, Bleriot, przeleciał kanał La Manche pomiędzy Calais we Francji a Dover w Anglii. Na zdjęciu prezydent Lebrun przed historycznym aeroplanem, na którym leciał Bleriot.

siadać tyle morza, iżby koń mógł się skapać, a nie utonąć”. Polityka państwowa, zgodna z tą przeciętną opinią, zaniedbała w zupełności zagadnienie Bałtyku i ustąpić rychło musiała zjawiającym się nowym potencjom: Moskwie i Szwecji. Pięknym tylko epizodem pozostało zwycięstwo zaimprovizowanej „armaty” polskiej pod Oliwą. W niwecz poszły dalekowszroczone, lecz spóźnione już plany Władysława IV, budującego obok Pucka bazę operacyjną dla marynarki wojennej, wznoszącego dwa forty warowne na mierzei Helu...

Polska odrodzona z całą świadomością i wytrwałym uporem naprawia błędy przeszłości. Odzyskaliśmy w chwili powstania do niepodległego bytu niewielki skrawek wybrzeża, niemal pustkowie z małą przystanią, leżącą na uboczu od wielkich szlaków komunikacyjnych, w głębi zamulonej zatoki puckiej, z nędzną przystanią dla kutrów rybackich, położoną na końcu półwyspu helskiego. Dziś Gdynia należy do czołowych portów Bałtyku, obsługując nie tylko polskie zaplecze, ale odgrywa niepoślednią rolę w międzynarodowej wymianie towarów. Polska flota wojenna stoi na straży naszego okna na świat. Brzeg polskiego Bałtyku stał się dumą i ukochniem całego społeczeństwa, zrosł się już nierozdzielnie z macierzą.

Nie wolno nam ustawać w pół drogi. Zadania leżą przed nami jeszcze ogromne. Spełnić je muszą w zgodnym wysiłku państwo i społeczeństwo. Troska o odpowiednią rozbudowę floty wojennej, poręczającej nam posiadanie i niezmacone wykorzystywanie wybrzeża, wysuwa się tu na czoło zagadnień. Całe społeczeństwo musi dopomóc w tem wielkiem dziele, musi wykrzesać z siebie cały entuzjazm i twórczy wysiłek.

W dniu „Święta Morza”, potężnej manifestacji narodowej, organizowanej w całym kraju przez Ligę Morską i Kolonjalną, każdy obywatel Rzeczypospolitej, składając ofiarę na Fundusz Obrony Morskiej, przyczynia się do wzmocnienia naszej siły zbrojnej na morzu. Ale nie tylko w dniu odświętnym, lecz i w codziennym trudzie wyznawać i urzeczywistniać musimy hasło: „Każdemu narodowi więcej na morskiem państwie zależy, niżli na ziemskim.”

Aleksander Rutkowski.

Podpisanie umowy polsko-gdańskiej o współpracy w porcie gdańskim

W ubiegłą sobotę odbyło się w Gdańsku podpisanie umowy regulującej stanowisko Polski w porcie i na terenach wodnych Wolnego Miasta. Sprawa ta była przedmiotem różnicy zdań pomiędzy Polską i Gdańskiem, a w początku r. ub. przedmiotem poważnego konfliktu, załatwionego tylko przewoźniczo przez Ligę Narodów.

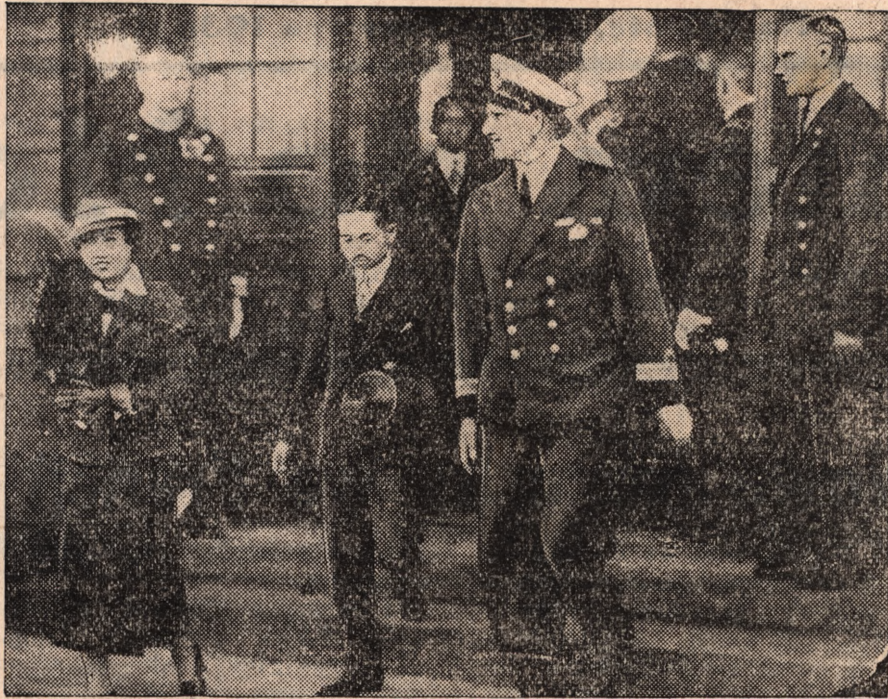
Podpisany ostatnio układ, zawarty na 6 lat, reguluje sprawę tę ostatecznie. Umowę podpisali: Komisarz generalny R. P. min Papee i prezydent senatu dr. Rauschnig.

Pomiędzy Radą Portu a władzami gdańskimi przeprowadzono podział kompetencji. W myśl zawartej umowy Rada Portu będzie przygotowywała treść przepisów, dotyczących porządku i bezpieczeństwa w porcie i na okręgach wodnych, a władze gdańskie będą nadawały tym przepisom moc ustaw, o ile nie będą one sprzeczne z konstytucją W. Miasta. Ozuwanie nad wykonaniem tych rozporządzeń poruczone specjalnej straży portowej i wodnej, w skład której wejdzie 12 Polaków i 12 Gdańszczyzan. Funkcjonariusze Straży będą urzędnikami Rady

Portu i podlegać będą oficerowi polskiemu komandorowi kpt. Ziolkowskiemu.

Podpisany układ jest dalszym krokiem na drodze do normalizacji stosunków polsko-gdańskich i przyczyni się niewątpliwie do stworzenia harmonijnej współpracy w porcie gdańskim, o ile władze gdańskie respektowały będą przepisy Rady Portu.

EGZOTYCZNY KRÓL W DANJI.



W Danji bawiła sjamska para królewska. Po przybyciu do Kopenhagi król Pradjahipok z małżonką przyjęty został przez duńsk. następcę tronu ks. Frederika

P. Prystor o swoim pobycie na Litwie

Po kilkudniowym pobycie na Litwie, w niedzielę rano powrócił do Wilna b. premier p. Prystor, skąd udał się do miejscowości Pikiliszki, gdzie przebywał wówczas marszałek Piłsudski.

Pomimo wyjaśnień p. Prystora, że wizyta jego w Kownie nie nosiła charakteru politycznego, to w wywiadzie, udzielonym jednemu z dziennikarzy, p. Prystor oświadczył, że w czasie pobytu w Kownie prowadził rozmowy z prezydentem Litwy Smetoną i min. spraw zagranicznych Łazarajtisem, zaznaczając, że z rozmów tych odniósł jaknajlepsze wrażenie.

Jak podają pisma litewskie, wśród społeczeństwa tamtejszego panuje przekonanie, że w wyniku narad b. premiera Prystora z działaczami litewskimi, Litwa wysłała do Polski specjalnego delegata z misją polityczną.

W kołach politycznych litewskich powstała myśl utworzenia Towarzystwa zbliżenia litewsko-polskiego.

Jakoby wojna celna z Niemcami!

Niemcy bezceremonialnie podniosły, jak to już donosiliśmy, cło od gęsi o 200 procent, co znaczy np., że cło od jednej gęsi będzie wynosiło mniej więcej 12 złotych. Okazuje się jednakże, że cło podniesiono nie tylko od gęsi, lecz w ogóle od drobiu. A zatem dla drobiu polskiego granica niemiecka od 1. 7. jest prosto zamknięta. Ztąd wynika strata kilku milionów złotych szczególnie dla chłopów czyli drobnych i średnich rolników polskich.

Pokazało się więc znowu, że wszelkie podpisane przez Niemcy umowy są dla nich — świstkiem papieru, który dra, gdy im się staje niewygodnym.

9-go marca został przez ministra Becka i posła niemieckiego w Warszawie podpisany protokół kończący 9-letnią wojnę celną. Protokół ten miał też uporządkować stosunki gospodarcze — polsko-niemieckie, a tymczasem — Niemcy rozpoczynają nową wojnę celną.

Zło przerosłów biurokratycznych

Ze usuwanie czynnika obywatelskiego od wpływów na bieg spraw społecznych, samorządowych, publicznych itd. nie idzie ra zdrowie i społeczeństwu i państwu stałe to podkreślaliśmy. Czy weźmiemy ustawę samorządową, czy nową ordynację podatkową, czy inne ustawy, regulujące stosunki prawno-społeczne, to coraz to bardziej wszelkie uprawnienia nakładają się na barki biurokracji. Z tym złym pędem rozprawia się ostatnio nawet i prośnacynna „Gazeta Polska“ w artykule: „Zbiurokratyzowanie samorządu“, w numerze poniedziałkowym.

„Uznając istnienie zawodowego urzędnika w samorządzie za konieczność, nie podlegającą dzisiaj prawie żadnej dys-

kusji, przyznać trzeba równocześnie, że przerosły i wybujałości tego systemu są zjawiskiem groźnym. Cały sens bowiem istnienia samorządu we współczesnym państwie polega na umożliwieniu obywatelowi wpływania w stałych formach organizacyjnych na bieg tych spraw publicznych, które go najbliższej dotyczą. Samorząd traci więc wszelką ację, jeśli zamiast obywatela dochodzi do decydującego głosu zawodowy urzędnik.

Urzędnik zawodowy, decydując faktycznie zamiast czynnika obywatelskiego, będzie uprawiał sztukę dla sztuki, a jego decyzje nie będą się należały liczyć ze specjalnymi warunkami i potrzebami środowiska, co jest przecież głównym celem instytucji samorządu.

Przorosły biurokracji zawodowej w samorządzie niewątpliwie istnieją. P.z.s.

znajmy, że nawet zdają się często. Ich źródłem jest zawsze inercja czynnika obywatelskiego. Skłopotany swoim osobistymi sprawami obywatel poczyna widzieć chętnie, że ktoś inny — w danym wypadku urzędnik zawodowy — za niego i w jego imieniu nie tylko działa, ale nawet myśli

Zło wymaga zwalczania u źródła. Jedynie skutecznym lekarstwem na przerosł biurokracji w samorządzie jest naktywienie czynnika obywatelskiego.

Biurokratyzacja, jako metoda załatwiania spraw, jest prawdziwą plagą wszelkiej administracji, nie tylko publicznej. Polega na nadmiernym formalizmie, przewlekłości, ociężałości, nieliczeniu się z rzeczywistym skutkiem działania w stosunku do włożonych środków. Znany przykład olbrzymiej lokomotywy, która ciągnie za sobą mały wagon, jest dobrą ilustracją biurokratycznych metod.“

Zamach na Ghandiego

Ze Simli (Indje Brytyjskie) donoszą, że mieście Poona dokonano zamachu bombowego na Ghandiego, wskutek którego szereg osób odniosło rany. Zamachowcy sądząc, że dokonują zamachu na Ghandiego rzucili bombę do innego samochodu. W chwilę po zamachu nadjechał inny samochód z Ghandim, który wziął udział w zebraniu, urządzonym na jego cześć.

Ghandi oświadczył, że zamachowców należy szukać w kołach prawowiernych Hindusów, którzy zwalczają go dlatego tak zacieście, ponieważ jego starania idą w kierunku równouprawnienia najniższych kast ludności hinduskiej.

Późnym wieczorem aresztowano wszystkich 5 zamachowców, którzy odmówili bliższych zeznań o motywach swego czynu.

Katastrofa Kolejowa pod Paryżem

W poniedziałek rano wydarzyła się k. stacji Houilles pod Paryżem katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy w pełnym biegu najechał na idący z przeciwnej strony pociąg towarowy. Siła zderzenia była wielka. Kilka wagonów wykołowało się. Liczba rannych wynosi 43 osoby. Stan trzech z nich jest bardzo ciężki. Wśród ciężko rannych znajdują się maszynista i palacz pociągu osobowego.

Komunikacja kolejowa na tym odcinku została przywrócona po kilku godzinach. Według ostatnich doniesień maszynista pociągu osobowego który odniósł ciężkie rany, zmarł tegoż dnia. — Katastrofa mogła przybrać o wiele groźniejsze rozmiary ponieważ w parę minut po wypadku miał przejeżdżać pociąg pospieszny Cherbourg — Paryż. Pociąg ten jednakże zdołał skierować na inny tor.

Gen. Haller wraca

Linja okrętowa Gdynia — Ameryka komunikuje, że statek „Kościuszko“ odszedł z New Yorku dnia 19-go bm. zabierając 500 pasażerów, 97 worków poczty i 348 tony ładunku. Na pokładzie znajduje się szereg wybitnych osobistości m. in. gen. Józef Haller.

Przyjazd statku do Gdyni spodziewany jest w końcu miesiąca.

Pobyt min. Barthou w Rumunji i Jugosławii

Minister spraw zagran. Francji Barthou, który bawi obecnie w Jugosławii, w czasie pobytu swego w Rumunji, był przyjmowany niezwykle owacyjnie. Pobyt jego w Bukareszcie wywołał olbrzymie manifestacje Rumunji na cześć Francji. Dla podkreślenia swego stanowiska wobec Francji, parlament rumuński mianował uroczyste min. Barthou honorowym obywatelem Rumunji.

Min. Barthou korzystając ze swego pobytu w Bukareszcie zaprosił osobiście króla do Paryża. Król Karol przyjął zaproszenie. Przyjęcie króla Karola w Paryżu ma mieć bardzo uroczysty przebieg.

Podobnie entuzjastycznie przyjmowano min. Barthou i w Jugosławii. Po odbyciu szeregu rozmów z przedstawicielami rządu jugosłowiańskiego, min. Barthou opuścił Białogrod we wtorek wieczór, udając się do Paryża.

Lato nadzwyczaj niespokojne

Wszyscy czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne, że kilka tygodni temu wyraziliśmy przekonanie, iż prawdopodobnie będziemy przeżywać kilkanaście bardzo niespokojnych tygodni, że prawdopodobnie w tym roku latem zaistnieją wypadki, które także dla Polski będą miały wielkie znaczenie. Już obecnie Czytelnicy nasi chyba przyznać muszą, że już teraz działy się i dzieją rzeczy, które wzbudzają niemały niepokój.

Świeżo także jeden z najwybitniejszych polityków europejskich, rumuński minister spraw zagran. Titulescu, zapowiedział doniosłe zdarzenia w dziedzinie polityki zagranicznej.

Pewnie, że w pierwszym rzędzie myśli zwracają się ku hitlerowskiemu Niemcom, które niestety ciągle są źródłem niepokoju dla Europy — i oczywiście wedle zdania wszystkich myślicieli Polaków szczególnie także dla Polski. I to mimo paktu o nieagresji i mimo pięknych słów niemieckiego ministra Goebbelsa w Warszawie o tychże Niemcach hitlerowskich jako o ostojach pokoju!

Niemcy a ostoją pokoju — to naprawdę najoczywistsze kpiny!

Stósunki w Niemczech kształtują się obecnie nie bardzo korzystnie dla rządów hitlerowskich. Hitler ma wielkie kłopoty z kołami dawnych konserwatystów. Nawet w łonie rządu niemieckiego są rozdziewki. Papen drze koty z Hitlerem a świeżo p. Hitler bardzo nielaskawie został przyjęty przez prezydenta Hindenburga w jego siedzibie w Neudeck. W łonie samych hitlerowców — zaczyna się szerzyć niezadowolenie. Najradykałniejsi zaczynają już marzyć o „drugiej rewolucji.

Wszystko wygląda na to, że rządy hitlerowskie, szczególnie, gdy się też bierze pod uwagę zbliżające się całkowite bankructwo Niemiec, zaczynają się chwiać.

A jak nasi Czytelnicy wiedzą — my uważamy zachwianie się tych rządów na dobre — za moment największego niebezpieczeństwa dla pokoju Europy.

Uzurpatorzy, dyktatorzy, którzy siłą doszli do władzy, w takich razach bardzo często przez awanturę zewnętrzną, przez awanturę wojenną usiłują się utrzymać u władzy. Już kilkakrotnie wyraziliśmy obawę, że i Hitler widząc, że się jego rządy chwieją, gotów taką właśnie awanturę wojenną rozpętać — i tę obawę żywymy także obecnie. Pewnie, że byłaby to rzecz obłędna — któraby się musiała skończyć nową straszną klęską Niemiec, niemniej taka awantura byłaby jednakże nieszczęściem dla Europy — a więc i dla nas.

Charakterystyczną także jest rzeczą — że znowu pojawiła się także — i to w poważnym bardzo piśmie angielskim, wiadomość, że

Wilhelm II wraca do Niemiec. Jeżeli się do tego wszystkiego doda wizyty szefów sztabów armji francuskiej w rozmaitych stolicach, to widzimy, że zanosi się na lato istotnie bardzo niespokojne.

PKO. wprowadzi opłaty za przekazy czek.

P. K. O. zamierza w najbliższym czasie wprowadzić opłaty za przekazywanie pieniędzy za jej pośrednictwem. Jak wiadomo, dotąd koszty manipulacyjne ponosili tylko właściciele kont. P. K. O. wychodzi z założenia, że niesłuszną jest rzeczą, aby blisko 50.000 wla-

ściciele kont ponosili ciężary opłat, uskutecznianych przez miliony klientów.

Za wpłaty do 50 zł. P. K. O. pobierać będzie 10 gr., zaś dla sum od 50 do 100 zł. — 20 gr., do 250 zł. — 30 gr., do 500 zł. — 40 gr.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 25-go czerwca 1934 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszennica	20,00—21,00	18,25—18,50	19,50—19,75	17,75—18,00
Zyto	13,50—14,25	14,25—14,50	13,00—13,25	13,25—13,75
Jęczmień	16,00—17,00	15,00—18,00	14,00—14,50	15,75—17,00
Jęczmień brow.	15,50—16,00	18,50—19,50	15,50 16,00	16,25—17,00
Owies	15,50—16,50	14,75—15,25	16,50—17,00	14,00—14,50
Mąka pszen. 65%	29,00—33,00	26,75—28,00	24,00—24,50	22,50—23,50
Mąka żytnia 65%	22,00—23,00	21,00—22,00	25,00—25,50	21,50—22,00
Otręby pszenne	10,25—11,25	10,50—11,50	10,25—10,50	10,50—11,50
Otręby żytnie	8,75—9,25	10,25—10,75	10,00—10,25	10,25—10,75
Rzepak	46,00—49,00	46,50—47,50	34,00—35,00	43,00—48,00
Groch polny	22,00—24,00	20,00 21,00	20,00 22,00	18,00—20,00
Kuchy rzepak.	12,50—13,00	13,75—14,25	14,00 15,00	15,00—16,00
Kuchy lniane	18,00—18,50	19,75—20,25	20,00 20,50	19,50—20,50
Ziemniaki jad.	2,75—3,25	4,50—4,75	5,00 5,50	3,60—3,90
Gryka	—	—	—	—
Proso	—	—	—	—
Słoma luźna	2,25—3,50	1,00—1,15	3,20 3,50	2,00—2,50
Słoma prasowana	—	1,40—1,70	—	—
Siano luźne	6,00 9,00	4,00—4,40	3,00—4,00	4,00—4,50
Siano prasowane	3,50 4,50	4,60—5,00	5,50—8,00	—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 35,77; Praga 26,18; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 10,26
Wartość dolara: 5,29. — Wartość gramu złota: 5,92

Lśniący
Białe zęby
przez
PASTĘ DO ZĘBÓW ODOL

Skasowanie stopni w szkołach powszechn.

W przyszłym roku szkolnym 1934/35 wprowadzą kursorja nowe regulaminy dla publicznych szkół powszechnych. Szczególny nacisk położony ma być na nieprzeciążanie uczniów pracą domową. Przy zastosowaniu nowych programów nauki, zadawane lekcje zajmować będą przeciętnie uzdolnionym uczniom najwyżej półtorej godziny pracy w domu. Dzienna ta norma dotyczy wszystkich bez wyjątku oddziałów szkoły powszechnej.

W myśl rozporządzenia Min. Oświaty wprowadzona będzie doniosła innowacja pedagogiczna przez skasowanie stopni dla uczniów najmłodszych. Uczniowie pierwszych oddziałów nie będą otrzymywali przez cały rok szkolny ocen, a jedynie ogólną opinie.

W zasadzie wszyscy uczniowie pierwszych oddziałów otrzymywać będą promocję do oddziału drugiego.

P. Janusz Jędrzejewicz odstąpił od Kościoła Katolickiego

„Katolicka Agencja Prasowa” donosi:

Jesteśmy głęboko zasmuceni, jako Polacy-katolicy, dowiedziawszy się z pism codziennych („Gazeta Polska” z dn. 23 czerwca b. r.), że pan Janusz Jędrzejewicz, który do niedawna piastował wysoki urząd w Polsce i dziś jeszcze jest na widowni politycznej, wyrzekł się wiary swych ojców i rozwiódł się z dotychczasową prawowitą małżonką, aby pojąć inną.

BOLESŁAW ŚWIĄTEK.

Salscy

Powieść.

(83)

Dołał jej temi słowami otuchy i chęci do dalszego krzątania się po domu dla dobra pozostałych dzieci. Sam zaś wziął z pieca cztery asygnyaty pięćset rublowe i poszedł z nimi do kasy z nadzieją, że może teraz uda mu się je spieniężyć. Dyrektor przyjął go trochę przychylniej, niż ostatnim razem, ale o wypłacie ani słuchać nie chciał, tłumacząc się wyraźnym rozporządzeniem skarbu. Sam mu natomiast zaproponował zastaw weksli państwowych na gotówkę, którą mógłby spłacić z małym procentem po trzech miesiącach. Salski przyjął chętnie. Jednocześnie powstało mu w głowie przypuszczenie, że skoro asygnyaty zastawiają za gotówkę dosyć wysoką i dają dobre warunki zastawu, to jest niezawodnym znakiem, że te świstki mają wartość. Jeżeli zaś z nimi liczy się rząd, to świadectwo pewne, że liczy się również z koniecznością wypłacenia ich kiedyś. Nastanie

to prawdopodobnie po stabilizacji waluty. Tem rozmyślaniami pocieszony, zabrał pieniądze, zostawił weksle i ruszył z powrotem.

Po drodze przeczytał rozlepione świeżo jakieś afisze. Ogłaszały one dwie roboty: jedną stolarską w Brześciu nad Bugiem, drugą belczarską i klepkarską w lasach za Grodnem.

Salski zastanowił się, czy nie należałoby mu stanąć do której z tych robot. Miałby zajęcie przez zimę i jaki-taki zarobek dla siebie i rodziny. Jest to okazja, której mu pomijać nie wolno, zważywszy na jego ciężką sytuację obecną. Przytem za trzy miesiące musi wykupić zastawione dziś asygnyaty, a wtedy skąd weźmie na wykup?

Trzeba jechać i to koniecznie. Ale gdzie? Dokąd? Do Brześcia, czy w lasy nieznane, obce? W Brześciu robota napewno odbywać się będzie w barakach, które będą dawały osłonę od śniegu i wiatrów. Na ziemi ognisko można rozpalić i grzać się, gdy większy mróz przejmie i ręce zgrabięją. Ale to są roboty stolarskie, a on tego fachu nigdy nawet nie powąchał i ani w ząb go nie pojmuje. Zatem nie można nawet myśleć o tem.

Musi zrezygnować z ogrzania starych kości zimą przy pracy, a jechać dalej, do litewskich puszczy, w knieje, zawiane od października do kwietnia śniegami. Tam robota cięższa, ale łatwiejsza do pojęcia. Można jej się nawet na starość choć trochę nauczyć. Zawsze coś tam wydłubie i zarobi. Aby do wiosny, to może znajdzie się jaki dwór, który mu pracę zaoferuje, a teraz trzeba jeszcze pocierpieć.

Ciężko będzie żegnać się z żoną, z córką, z synkiem i jechać w strony obce, dalekie, nieznane. Lecz musi wszystko i wszystkich opuścić i jechać. Póki przed zimą. Za chlebem, w świat. Ot, tulacze, przekleńte życie...

Dojechał wreszcie do ostatniej stacji i wysiadł z wagonu. Rozejrzał się po całym peronie bezradny, w którą ma się udać stronę. Miał wprawdzie trochę informacji zebranych jeszcze w Łukowie i po drodze w wagonie, ale były bardzo nikłe i niedostateczne. Nieobznajomiony z takimi sytuacjami, w jakiej znalazł się obecnie, trudno mu było sobie radzić bez cudzej pomocy. Zaczął przepyttywać podróżnych rozmaitych o miejsce, do któ-

rego dążył, ale zaczepiani wzruszali tylko ramionami i nie umieli również dać mu żadnych wskazówek. Błąkał się po stacji ze dwie godziny, zaczepiając każdego napotkanego osobnika, wszystko bezskutecznie. Wypytał nawet służbę kolejową tutejszą, ale żaden urzędnik, maszynista, nawet tragarze, choć mu współczuli, nie wiedzieli gdzie leży miejscowość, o którą jemu chodziło. Niejeden wiedział, że w lasach, ale lasy rosły tu wokół i znający drogi dokładnej musi pobrać. Dopiero bufetowa dała mu dobrą radę, mianowicie: żeby spytał każdego robotnika udającego się stąd w lasy, a znajdzie się chyba z jeden, który mu drogę wskaże. Rada była dobra i trzeba było po długiej chwili postąpić.

Pociągi przechodziły tedy dosyć często, więc między podróżującymi znalazło się zawsze sporo pracowników leśnych, którzy bądź wysiadali tu i rozchodzili się na wszystkie strony, bądź też zbierali się na peronie i pchali się do przystających na chwilę wagonów. Takich robotników Salski widział wielu i nie pominął żadnego, żeby go nie spytać, o co mu chodziło. (Ciąg dalszy nastąpi).

Pół miliona szpiegów w Europie

Jest rzeczą znamienną, że od wojny światowej szpiegostwo rozwiło się w Europie w znacznie większym stopniu, niż przed wojną i w czasie jej trwania. Każdy kraj ma swoich szpiegów, którzy za wszelką cenę usiłują wydobyc dla swoich rządów plany zbrojeń, mobilizacji i twierdz. Wedle źródeł francuskich, znajduje się w Europie około pół miliona szpiegów. Z tego jednak aresztowano w 1933 r. zaledwie 300. Ta wojna w ciemnościach jest dowodem niepokojem i niepewnością, jaka obecnie panuje między narodami.

Lista najważniejszych tylko wypadków aresztowań szpiegów w roku ubiegłym przedstawia się następująco:

Styczeń: — W Wiedniu schwytano w ministerstwie wojny podoficera, który zamierzał sprzedać tajny szyfr telegraficzny.

Luty: — Aresztowano urzędnika w Belforcie.

Marzec: — W Londynie skazano został za szpiegostwo podporucznik szkocki Bailly-Stewart.

Kwiecień: — W Metz aresztowano niemieckiego poddanego Michelsa, przy którym znaleziono 240 obciążających fotografii.

Maj: — W Rzymie zostaje skazany na śmierć podoficer marynarki Travaglia, któremu udowodniono dziesięcioletnią działalność szpiegową.

Czerwiec: — W Berlinie skazano byłego żołnierza Reichswehry Braochta, który szpiegował na rzecz trzech mocarstw. Był angielski kapitan lotnictwa Standers został zdemoskowany jako szpieg niemiecki.

Lipiec: — Przy aresztowanym w Nizy Kaniakoffie znaleziono dokumenty wojskowe niezwykłej wagi. W Berlinie aresztowany został b. generał carski Lumpe.

Sierpień: — W Waszyngtonie aresztowano brygadiera artylerji Osmana. W Atenach wykryto wielką centralę szpiegową.

Wrzesień: — W Szwajcarii aresztowano urzędnika wojskowego, który zamierzał plany mobilizacyjne sprzedać trzem mocarstwom.

Pazdziernik: — We Francji, w Saint Avole, aresztowano „piękną Zofję”, oraz kawalerzystę Plestana, który skradł model karabinu. Ucieczka podporucznika Rentikajnera z finlandzkiego sztabu głównego z Helsingforsu. W Tulonie zostaje aresztowany kupiec Andrew, oraz por. lotnictwa w rezerwie Videt, rysownik arsenału marynarki.

Listopad: — W Belgradzie skazano na śmierć podpułkownika Mitszica, a jego pięciu współniczków, b. oficerów austriackich na roboty przymusowe. W Metz wydaje sąd wyrok skazujący na inż. Rogera Jaquesa, urzędnika do prac fortyfikacyjnych.

Grudzień: — W Thionville (Francja) skazano trzech urzędników

budownictwa fortyfikacyjnego. W Paryżu zostają aresztowani: Rosjanka Lydja Stahl, prof. Martin z ministerstwa marynarki wojennej i liczni obcokrajowcy. W Świerkanowicach aresztowano podpor. Reichswehry Winklera.

Oto roczny bilans tylko najważniejszych wypadków aresztowań szpiegów wojennych, które przewinęły się przez szpalty prasy europejskiej, gdyż stały się głośne. Bilans daleki od rzeczywistej statystyki.



W PYRYNEACH.

Oczy nie warto dla takiego widoku poświęcić trochę mozołu!

Krwawe wyczyny „strzelca” Zastrzelił dwóch przeciwników trzeciego ciężko ranił

W ub. sobotę o godz. 10 wieczorem na przedmieściu Rzeszowa popełniono straszną zbrodnię, której ofiarą padło dwóch młodych ludzi — podczas gdy trzecia ofiara mordu walczy ze śmiercią. Według otrzymanych informacji to zbrodni przedstawia się następująco:

Ub. niedzieli doszło do nieporozumienia pomiędzy dwoma grupami parobczaków wiejskich. Do jednej z tych grup należał zabójca Wiśniewski z towarzyszami, przeciwną stronę przedstawiali bracia Nitkowie.

W sobotę zabójca Wiśniewski, po-

wracając z ćwiczeń strzeleckich, odnosi karabin do prezesa miejscowego „Strzelca” p. Gancarza. Spotkawszy w drodze braci Nitków, wszczął kłótnię, w trakcie której oddał dwa strzały z karabinu w kierunku braci Nitków. Strzały okazały się fatalne. Stanisław Nitka zginął na miejscu, brat Józef zmarł podczas przenoszenia do domu gospodarza Derenia, podczas gdy trzeci z braci, Franciszek, walczy w szpitalu ze śmiercią.

Zbrodnia ta wywarła przynębiające wrażenie wśród mieszkańców Rzeszowa i okolicy.

Napad szturmowców hitlerowskich na restaurację polską

W niedzielę dnia 10 czerwca br. przez ulicę jednego z przedmieść gdańskich (Sidlice) maszerowały w odstępach 5 minutowych 4 umundurowane oddziały hitlerowskie. Kiedy trzeci z tych oddziałów przechodził koło miejscowej restauracji, należącej do Polaka, Jana Majewskiego, padła komen-da „stój”, poczem z oddziału wystąpiło 4 szturmowców, którzy wtargnęli do restauracji, gdzie bez żadnej zewnętrznej przyczyny pobili 4 znajdujące się w lokalu osoby, w tej liczbie 2 synów właściciela restauracji. O napadzie natychmiast zawiadomiono dyrekcję policji, która odesłała żądających pomocy do miejscowego komisariatu. Miejscowi policjanci przybyli, kiedy napastnicy oddalili się już wraz z maszerującym dalej oddziałem.

Przeprowadzone śledztwo ograniczyło się do spisania nazwisk poszkodowanych i do wylegitymowania wszystkich znajdujących się w czasie śledztwa w lokalu, natomiast istotnych sprawców nie próbowano ściagać.

Jako jedyne wytłumaczenie przyczyny napadu może być fakt, że w domu Majewskiego znajduje się świetlica polska oraz że odbywają się tam zebrania polskich organizacji. W świetle tego wytłumaczenia oraz sposobu zachowania się policji nabierają szczególnego charakteru wszystkie dotychczasowe zapewnienia władz gdańskich o chęci zabezpieczenia ludności polskiej od gwałtów i przejawów politycznego terroru ze strony bojówek hitlerowskich.

Bandyci amerykańscy grożą porwaniem wnucząt prez. Roosevelta

Prasa wiedeńska zamieszcza sensacyjną depeszę z Nowego Jorku, wedle której gangsterzy amerykańscy grożą obecnie uprowadze-

niem wnuczków prezydenta St. Zjedn. Roosevelta.

Córka prezydenta Roosevelta p. Dall, która wyjechała niedawno

do miasta Reno celem przeprowadzenia procesu rozwodowego ze swym mężem, otrzymała od bandy gangsterów kilka listów wzywających ją do złożenia wielkiej sumy pieniężnej, przyczem bandyci na wypadek nieuwzględnienia ich żądania, grożą porwaniem dwojga jej dzieci.

Policja poczyniła wiele środków ostrożności. P. Dall oraz jej dzieci znajdują się stale pod ochroną najbardziej wybitnych detektywów amerykańskich.

Ku uwadze Czytelników!

Dla przesłania należności abonentowych za „Gazetę Grudziadzką” przesyłamy naszym Czytelnikom blankiety przekazowe na P.K.O.

Pamiętać należy, że blankiet taki chcąc kupić na pocztę, trzeba zapłacić 5 groszy. O ile więc kto posiada zbytne blankiety nadawcze na P.K.O., niechaj je chowa, by w przyszłości nie narażać się niepotrzebnie na wydatki pieniężne przy kupnie tych blankietów.

800 DZIECI SZKOLNYCH WPADŁO DO WODY, LE CZ WSZYSTKIE URATOWANO.

Z Koźla (śląsk Opolski) donoszą, że w okazji zawodów pływackich nad Odrą, mimo ostrzeżeń, zebrali się około 800 dzieci szkolnych na prowizorycznej trybunie, ustawionej na łódkach.

W pewnej chwili wskutek usunięcia się jednego z pontonów załamały się deski i wszystkie dzieci, wśród nieopisanego zgiełku i hałasu, wpadły do wody, wywołując niebywałą panikę.

Dzięki jednak przytomności dozorców i nauczycielstwa, udało się wszystkim dzieci wydobyc z wody. Stosunkowo mało dzieci odniosło okaleczenia.

CZTERECH SZOFERÓW SKAZANYCH NA ŚMIERĆ ZA PIJAŃSTWO.

Z powodu licznych wypadków zarówno komunikacyjnych jak i w przemyśle w Rosji sowieckiej, władze tamtejsze postanowiły surowo tępić opilstwo — główną przyczynę tych wszystkich wypadków. Powstała specjalna komisja wódczana, której osadzeniu podlegają wypadki powstałe z nadużycia alkoholu.

Komisja sędzi bardzo surowo. Przed paru dniami zostali postawieni przed ten trybunał czterej szoferzy, którzy w stanie pijanym spowodowali wypadki śmiertelne.

Po 45-minutowej rozprawie wszyscy ci szoferzy zostali skazani na śmierć przez rozstrzelanie i wyrok ten w najbliższej nocy wykonano.

Podobne wyroki wykonywa się też i w różnych miastach Sowietów. Kapitan statku, który spowodował zerwanie wskutek opilstwa, został rozstrzelany. Rozstrzelano też lotnika, który wznosił się na samolocie w podehmielonym stanie, spowodował katastrofę samolotową, z której jednak uratował się, wskakując ze spadochronem.

O WSZYSTKIEM MOŻNA Z NIM MÓWIĆ.....

tak mówią w towarzystwie o ludziach, którzy pilnie czytają dobre czasopisma i czerpią stamtąd materiał do rozmowy.

250 STRAZAKÓW ZATRUTYCH WODĄ.

W czasie pożaru wielkiej rzeźni w Chicago w dniu 19 maja br. strażacy, biorący udział w akcji ratunkowej, używali wody do picia z wodopoju przeznaczzonego dla bydła. Obecnie okazało się, że woda była zakażona, a strażacy zachorowali na febrę tyfoidalną.

Jeden ze strażaków zmarł, 40 jest ciężko chorych, zaś 200 pozostaje pod obserwacją.

Wiadomości bieżące

Sobota, 30-go czerwca 1934 r.

Sobota: Emilji. Wsch. słońca 3.33; zach. 8.02. Wsch. księż. 22.07; z. 7.30.
Niedziela: N. krw. P.J. Wsch. sl. 3.34; zach. 8.02. Wsch. księż. 22.22; z. 9.02.
Poniedziałek: Naw. P.M. Wsch. sl. 3.34; zach. 8.02. Wsch. księż. 22.37; z. 10.26.

Przy zaparciu stolca, wzdęcia brzucha, nakwaśności soku żołądkowego, bólach głowy, przeczuaniu, uczuciu strachu, ogólnem złem samopoczuciu i zmęczeniu łagodnie działająca naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa daje łatwe wypróżnienie, uwalnia organizm od pozostalości w jelitach. Polecana przez lekarzy.

*** NIEPUSZCZAC „Gazety“ z ręki na LETNIE MIESIĄCE, to właśnie te LETNIE MIESIĄCE W TYM ROKU BĘDĄ BARDZO NIESPOKOJNE.**

* **OSTATNI** to już numer „Gazety Grudziądzkiej“ w bieżącym kwartale. Ostatni również czas, by zapisać sobie „Gazetę Grudziądzką“ na nadchodzący kwartał.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK“.

województwa centrale,

POŻAR ZNISZCZYŁ CAŁĄ WIEŚ.

W miejscowości Wasos w pow. szczurowskim wybuchł groźny pożar w jednej z zagrod. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Podymany wiatrem płomień objął i zniszczył 45 zagrod. Straty sięgają kilkuset tysięcy złotych.

Starosta Olejnickowski zorganizował komitet pomocy pogorzecom. Woj. Michałowski wyasygnował na ten cel 1.000 zł.

KRWAWA BÓJKA.

Na odbywający się 2-dniowy kurs młodzieży wiejskiej ze wsi Mszanna w powiecie chełmskim przybyli furmanką z Nadburżanki pow. włodawskiego Wojciech Bolesta, Antoni Sieradzki, Stefan Brzozowski i Marjan Szlichting, przy czym Bolesta i Szlichting będąc w stanie nietrzeźwym, wszczęli awanturę z uczestnikami kursu, która wkrótce przerodziła się w bójkę. W czasie awantury Bolesta postąpił Józefa Tkaczuka z rewolweru. Ciężko ranni zostali pozatem Szlichting, Bolesta i Sieradzki. Winnych zajęcia pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

POMYSŁOWY OSZUST.

W Warszawie pojawił się pod fałszywym nazwiskiem pewien oszust i zaczął przyjmować zgłoszenia poszukujących pracy.

Przyjmował wyłącznie oferty kobiet, czytając uprzednio anonse w gazetach. Gdy nie nie podejrzewające bezrobotne kobiety zgłaszały się pod wskazanym przez niego listownie adresem — przedstawiał się jako właściciel hurtowego składu wódeczanego w Poznaniu i wraz z współpracownikami szereg przedsiębiorstw gorzelnianych. Wypytywany zgłaszające się o kwalifikacje, przeznaczał je do pracy w jednym z działów tych przedsiębiorstw, poczem polecał aby jaknajprędzej zlikwidowały swe interesy w Warszawie, bowiem w najbliższych dniach wyjada razem do Poznania.

Gdy wprowadzone w błąd kobiety powiadały go, że są gotowe do dro-

gi, oszust zapraszał je przed wyjazdem na kolację do najbardziej wykwintnych lokalów stolicy. W pewnym momencie „szef“ wychodził na chwilę do toalety i więcej nie wracał. Oszukane kobiety były narażone na szereg nieprzyjemności ze strony personelu restauracyjnego, który wzywał zazwyczaj policję. — Do policji wpłynęło szereg żądań. Policja jest na tropie oszusta.

NAPAD BANDYCKI.

We wsi Kosiówek (w lubelskiem) w nocy około godz. 12-tej na dom Abrahama Besermana napadło trzech nieznanymi osobników, którzy pod pozorem sprzedaży ryb i kupna w jego sklepie zapalek, domagali się otwarcia drzwi do mieszkania. Gdy Beserman nie chciał tego uczynić, osobnicy ci włamali się do sieni. Jeden z napastników, uzbrojony w karabin, uderzył Besermana kolbą, żądając pieniędzy, drugi świecił latarką, trzeci stał na czatach. Na pomoc napadniętemu przybiegli synowie Daniel i Aron oraz zięć Chil Troper, którzy spali w stodole. Napastnicy rzucili się do ucieczki, przy czym wystrzelili dwa razy, raniąc ciężko w głowę Tropera. Ranny w drodze do szpitala zmarł.

Małopolska.

POSTRACH SAMBORA SKAZANY NA DOŻYWCIE.

Przed Sądem Okręgowym w Samborze zakończył się proces przeciwko znanemu bandycie Mandycze, który był groźnym postrachem wszystkich mieszkańców miasta i okolic.

Sąd skazał Mandycza na bezterminowe więzienie.

STRASZNY CZYN ŻONY SĘDZIEGO W ATAKU SZALU.

Żona sędziego Kolankowskiego w Bełzie w ataku nagłego szału rzuciła się z brzytwą w rękę na swego jedynego 6-letniego synka i przecięła mu brzytwą przeguby obu rąk. Zalany krwią chłopczyk stracił natychmiast przytomność i upadł na ziemię.

Kolankowska z kolei postanowiła popełnić samobójstwo i nie namyślając się długo, poderżnęła sobie brzytwą gardło.

Gdy sędzia Kolankowski wrócił w godzinach wieczornych do domu, zauważył w pokoju leżące w kałuży krwi zwłoki żony oraz ciężko rannego syna, który dawał jeszcze słabe znaki życia. W stanie groźnym przewieziono chłopca do szpitala powszechnego we Lwowie, gdzie poddano go natychmiastowej operacji. Istnieje nadzieja utrzymania dziecka przy życiu.

WIELKI POŻAR POD MOŚCISKAMI

Wskutek wadliwej budowy komina w mieszkaniu Julji Pecyny w Niklonicach (pod Mościskami) wybuchł ogień, który wkrótce przetrząsnął się na sąsiednie zabudowania. Wskutek silnego wiatru pożar rozszerzał się szybko i strawił 18 gospodarstw wraz z całym inwentarzem żywym i martwym. Szkody są bardzo wielkie.

SKAZANIE PROWOKATORÓW UKRAIŃSKICH.

W sądzie okręgowym we Lwowie odbyła się rozprawa, będąca epilogiem oburzającego zajścia, którego widownią było miasteczko Uchnów dnia 20 marca br.

W dniu tym policja eskortowała ze sądu grodzkiego w Uchnowie na stację kolejową kilku sabotażystów ukraińskich, aresztowanych pod zarzutem przecięcia linii telefonicznej. Konwój

Uroczystość poświęcenia sztandaru S. L. w gm. Dąbrowa Rusiecka pow. Łask

W dniu 3 czerwca br. odbyła się uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandaru Str. Ludowego w gm. Dąbrowa Rusiecka, pow. Łaskiego, na którą przybyło około 3.000 członków i sympatyków. Na obszernym bloniu wystawiono bramę ozdobioną wieńcami, godłami pracy rolnika. Na uroczystość przybyli ze sztandarami delegacje z ziem wieluńskiej z prezesem p. Chwalińskim na czele i Koło Str. Lud. z Sędziejewic z prezesem Franciszkiem Kurasem na czele; prócz tego delegacje okolicznych Kół S. L. i „Wici“. Uroczystość rozpoczęła się wymarszem do kościoła w Woli Wiązowej, gdzie proboszcz ks. Leon Łomiński w przemówieniu swoim ustosunkował się życzliwie do naszej organizacji. Po nabożeństwie i poświęceniu sztandaru zgromadzeni powrócili na plac, gdzie odbyło się wręczenie sztandaru chorążemu przez prezesa Koła, który wyjaśnił, że Koło w

Dąbrowie Rusieckiej zostało założone w dniu 14. 8. 1932 r. i liczyło tylko 28 członków, zaś w dniu uroczystości liczy 360 członków.

Następnie p. Chwaliński w dłuższym referacie wypowiedział to, co nas boli i zachęcał do organizowania się w Kola S. L., poczem przemawiali pp. Wejner, Śnieg, Balcerzak i poseł A. Waleron, zaś deklamacje wygłosili kol. K. Skowronkówna i kol. A. Walczewski, oraz kol. Wł. Stelmarczyk.

Po odśpiewaniu „Nie rzucim ziemi“, zgromadzenie rozwiązano. Przez cały czas zgromadzenia porządek panował wzorowy, milicja z komendantem p. Trojanowskim na czele wywiązała się ze swego zadania doskonale. Wspomniały przebieg uroczystości dowiódł, że prześladowania i kombinacje wyborcze sanacji nietylko ruchowi ludowemu nie zaszkodziły, ale go jeszcze wzmacniły.

(—) Zygmunt Jasiński, prezes Koła.

Katastrofalna burza w woj. łódzkim

Nad powiatami łódzkim, brzezińskim i piotrkowskim przeszła onegdaj silna burza połączona z wichurą.

Wyrządziła ona znaczne szkody w drzewostanie, pozrywała dachy na kilkunastu budynkach, wyrwała kilka budynków gospodarskich, poprzewracała słupy przewodów elektrycznych i t. p.

Pozatem w kilku miejscowościach powstały od piorunów pożary, które jednak nie przybrały większych rozmiarów. Było kilka wypadków porażenia od pioruna.

We wsi Czarnocin piorun zabił powracającego z pola gospodarza nazwiskiem Derendarz. W osadzie Kłoczew pow. piotrkowskiego piorun uderzył w szukających schronienie przed deszczem dwu braci Bujaków i ich towarzysza Józefa Kostrzewę. Bujakowie ponieśli śmierć na miejscu. Kostrzewa doznał ciężkiego porażenia i przewieziony został w stanie ciężkim do szpitala.

We wsi Sochy pow. brzezińskiego piorun uderzył w dom mieszkalny i w oborę, zabijając 6 krów, 2 konie i wiek

Wypróbowałeś już najnowocześniejsze obcasy gumowe „Sanok“?



Natyc można we firmie Antoni Gehrmann, Grudziądz, Mickiewicza 25 Skład skóry i przyborów szewskich.

policyjny otoczyła grupa osób pod przew. aplikanta adw. Włodzimierza Petryszyna oraz jego żony.

Poczęto wznosić demonstracyjne okrzyki na cześć aresztantów, łąc równocześnie policję. Gdy z tłumu padł okrzyk: „Hasła Polscy“, posterunkowi rozpedzili demonstrantów.

Na ławie oskarżonych zasiadli oprócz małżonków Petryszynów: Eugenia Bulka, Włodzimierz Bas, Iwanna Szulchan i Julja Żukowska, wreszcie Michalina Spikulska i Marja Szulchan, wszyscy mieszkańcy Uchnowa. Rozprawa zakończyła się skazaniem wszystkich oskarżonych na różne kary od 4 miesięcy do 6 tygodni.

Kresy Wschodnie.

KATASTROFALNA BURZA GRADOWA.

Przed paru dniami nad woj. wileńskim i nowogrodzkim przeszła gwałtowna burza gradowa, która w wielu miejscowościach poczyniła wiele szkód. Szczególnie wielkie szkody burza wyrządziła w Wilnie, Ostrowcu i we wsiach Kodyczyce, Uelasy, Hajkowce i w osadzie Bakanowo. — Wszelkie zasiewy zostały zniszczone doszczętnie. Grad wielkości kurzego jaja podziurał dachy, powybił szyby w oknach oraz drób. W gminie Dobromyśkiej straty są mniejsze. W majątku Lubnia we wsi Zakaplice i Dobromyślu zasiewy zostały zniszczone w 20 procentach.

Od uderzenia piorunów zapaliły się dwa zabudowania. W Udziatynie, w Podjazewlu, w Bielewiczach, Potokowicach i Podlesiu 40 procent zbiorów jest zniszczonych. Od uderzenia pioruna spaliła się stodoła i zabitych zostało kilka krów na pastwisku p. Reytanowej Aliny.

PO AMERYKAŃSKU.

Na peryferjach miasta Grodna wybudowano samowolnie na terenach miejskich około 20 domków. Roboty prowadzone były w nocy tak, że na rano domki były prowizorycznie ustawione! Obecnie zarząd miasta rozesłał do właścicieli nowowzniesionych domków pisma z zarządzeniem usunięcia ich do dnia 10 lipca br.

Ponieważ lokatorami domków są przeważnie biedne rodziny, przypuszczając należy, że wykonanie tego zarządzenia będzie bardzo trudne.

Projekt zniesienia mundurów partyjnych

Dowiadujemy się, że w Min. spr. wewn. i w Min. sprawiedliwości rozważany jest projekt rozporządzenia o zakazie noszenia mundurów i koszul mundurów organizacjom, których statut nie przewiduje tego rodzaju umundurowania. Jednocześnie rozporządzenie zakazywać ma zatwierdzenia przez władze państwowe wszelkich odznak, żetonów itd. wprowadzonych przez organizację. Bezprawne używanie mundurów czy odznak niezatwierdzonych przez władze będzie karalne.

Radjoprogram z Warszawy

Sobota, 30. 6.: 6.30 audycja poranna; 12.10 sławny śpiewacy (płyty); 13.00 dziennik południowy; 13.05 koncert zespołu salonowego; 16.00 muzyka lekka (płyty); 17.00 słuchowisko dla dzieci starszych i młodzieży: „Legenda o bursztynowej koronie”; 17.25 koncert solistów; 18.00 „Co czytać?” (feljton literacki); 18.15 recital skrzypcowy; 18.45 pogadanka turystyczna; 19.15 pieśni i arje; 19.50 wiadomości sportowe; 22.00 koncert Chopinowski; 20.30 odczyt w języku angielskim: „Wrażenia Amerykanki z 10-letniego pobytu w Polsce”; 20.45 transmisja z Turynu opery Belliniego: „Norma”; w I. przerwie dziennik wieczorny; w II. przerwie pogadanka aktualna.

Niedziela, 1. 7.: 8.30 audycja poranna; 10.00 nabożeństwo z Krakowa z kazaniem na temat „Krew Odkupienia”; po nabożeństwie muzyka religijna z płyt; 12.10 poranek muzyczny; 13.00 feljton muzyczny p. t. „Muzyka w Sowiech”; 13.10 muzyka lekka; 13.45 odczyt: „O podróży „Dar Pomorza”; 14.00 muzyka popularna; 15.00 „W domu i poza domem” feljton dla młodzieży wiejskiej; 15.15 i 15.35 piosenki w wyk. chóru Eyrana; 15.25 Przegląd rynków produktów rolnych; 15.45 pogadanka rolnicza: „O organizacji gospodarstw”; 16.00 polska muzyka ludowa; 17.10 koncert chóru „Surma”; 18.00 fragment teatralny; 18.15 recital fortepianowy; 18.45

„Humanizm czy technika?” — dyskusja; 19.15 muzyka lekka; 20.02 feljton aktualny; 20.12 koncert wieczorny; 20.50 dziennik wieczorny; 21.00 tr. z Gdyni capstryku marynarki wojennej; 21.02 „Na wesołej lwowskiej fali”; 22.00 Skrzynka pocztowa techniczna; 22.15 wiadom. apertowe; 22.30 wesola muzyka; 23.05 muzyka taneczna.

Poniedziałek: 6.30 audycja poranna; 12.10 polska muzyka symfoniczna; 13.00 dziennik południowy; 13.05 koncert zespołu salonowego; 16.00 recital śpiewaczy; 16.20 muzyka lekka (płyty); 17.00

pogawędka dla dzieci: „Wakacje młodego przyrodnika”; 17.15 koncert instrumentalny; 18.00 pogadanka dla kobiet; „Obozy wypoczynkowe dla kobiet”; 18.15 muzyka taneczna; 18.45 pogadanka; 18.55 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy”; 19.40 potpourri z operetki „Ral w Savoy’u”; 20.02 „Życie kulturalne Litwy”; 20.12 muzyka lekka; 20.50 dziennik wieczorny; 21.00 capstryk marynarki wojennej; 21.02 Skrzynka pocztowa rolnicza; 21.12 koncert; 22.10 „Przymierze poezji z wsią” feljton literacki; 22.25 muzyka tan.

Zaparcie. Świadczenia klinik ginekologicznych potwierdzają, że naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa zapewnia łagodne wypróznienie i dlatego stosowanie jej u położnic jest bardzo wskazane.

Bydło i mięso

z dnia 25-go czerwca 1934 r.			
Laccono w złotych za 100 kg. żywej wagi			
	Warszawa	Poznań	
Woły wytucz.	75—77	58—60	
Woły mięsiste	70—75	52—56	
Stadniki wytucz.	—	54—58	
Stadniki mięsiste	—	50—52	
Stadniki mierne	—	36—38	
Krowy wytucz.	—	58—60	
Krowy mięsiste	—	44—52	
Krowy mierne	—	20—26	
Jałówki wytucz.	—	58—60	
Cieleta mięsiste	55—60	52—56	
Swinie:			
ponad 150 kg.	80—86	—	
130—150 kg.	70—80	66—68	
110—130 kg.	60—70	60—64	
80—100 kg.	—	56—58	

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł 26,69
100 franków francuskich	zł 34,96
100 franków szwajcarsk.	zł 172,33
100 franków belgijskich	zł 123,78
100 koron czeskich	zł 22,02
100 guldenów gdańskich	zł 172,72
100 marek niemieckich	zł 209,90

Okropny czyn bezrobotnego

Nie chcąc być ciężarem dla rodziny popełnił harakiri

Straszne, potrójne samobójstwo popełnił 25letni Longin Szymański, zamieszkały przy ul. Marynarskiej Nr. 9 w Łodzi.

Szymański od dłuższego czasu był bez pracy, a nie chcąc być ciężarem dla rodziny, postanowił popełnić samobójstwo.

Gdy nikogo poza nim nie było w domu, Szymański zamknął drzwi na klucz, zawiązał sobie usta chustką, by nie móc krzyczeć z bólu lub rozpacz, i zadał sobie cios wiel-

kim nożem kuchennym w serce. Ponieważ chybił, pchnął się nożem poraz drugi, lecz i tym razem serce pozostało nietknięte. Wobec tego zawzięty samobójca wbił sobie nóż w dolną część brzucha i silnym szarpnięciem w górę rozpruł go zupełnie, tak iż wypadły jelita.

Gdy po godzinie wrócili do domu domownicy zastali zwłoki Szymańskiego straszliwie zmasakrowane i dosłownie tonące we krwi.

**10 Propozycji
mażeńskich
w ciągu jednego miesiąca**



**Dlaczego mężczyźni
szaleją za tą dziewczyną**

Dziesięciu solidnych młodych ludzi starało się w ciągu ostatniego miesiąca o rękę panny X... Na wywiadzie, jaki z nią uczyniono, powiedziała: „Jestem sprzedawczynią w magazynie biawatnym. Sądzę, że głównym powodem tych licznych propozycji mażeńskich, jest to, że zawsze poświęcam dużo uwagi mej cerze. Doszłam do wniosku, że stosowanie zwykłych pudrów do twarzy wysuszało mą skórę i czyniło ją szorstką, chropowatą i nieczystą. Dlatego też używam Pudru Tokalon preparowanego na Piance Kremowej. Puder ten nie tylko udelikatnia, chroni i upiększa skórę, lecz także nadaje mi piękną cerę, która pozostaje przez cały dzień powabna i świeża. Faktorem jest, że nie jeden z moich konkurentów wyznał mi, że przedewszystkiem został oczarowany moją świeżą dziewczęcą cerą”.

Pianka Kremowa, zmieszana specjalnym sposobem z doskonałym paryskim Pudrem Tokalon, chroni skórę przed wysuszeniem i czyni puder przylegającym, pomimo deszczu i wiatru lub nawet tańca w dusznej sali balowej. Nadaje tę cudownie piękną cerę, którą uwielbiają wszyscy mężczyźni.

SOK CZOSNKU

ORYGINALNY WYROBU APTEKI MAZOWIECKIEJ Z MARKĄ OCHRONNĄ „FF”

**Tego jeszcze nie było:
Każdy otrzyma darmo**



Straszak brown. Dz. U. P. 2341 50 naboń, kto zamówi u nas listownie zegarek z franc. złota lub niklow. szwajc. syst. „Ankier” z wiecznym szkłem i 5-letnią gwarancją za zł. 6.95 lepszy gat. zł. 9, 12 15, — kryty z 3-ma kopertami Ank. na kam. zł. 12—, 14—, 16—, 18— i 25, extra płaski na kamieniach zł. 14—, 16— na rękę damski lub męski zł. 9.95 12, 16, 20, i 25. Wysyłamy pocztą

Adresować:
Fabr. Zeg.-E. JAKUBIŃSKI, Warszawa, Leszno 60. G.

OGŁASZAJCIE

**W GAZECIE
GRUDZIĄDZKIEJ**

**SRODEK ZWALCZAJĄCY
ARTRETYZM**



Każdy artretyk powinien stosować kurację O ile chodzi o zwalczanie takich schorzeń jak podagra, reumatyzm, płasek moczowy, zapalenie nerwu kulszowego neuralgję, które na schorzenia są wywołane i podtrzymywane przez nadmiar kwasu moczowego — wskazanem jest stosować leczenie częściej.

W tym celu stosuje się
URODONAL
Chatelain'a żądać tylko w aptekach

Do
Dyrekcji Kursów Maturyznych

„WIEDZA”

w Krakowie ul. Studencka

Niniejszem zawiadamiam, że dnia 29 maja 1934 r. złożyłem egzamin dojrzałości w Gimm. Państw. im. St. Zeromskiego w Kielcach. Za przygotowanie do powyższego egzaminu w drodze korespondencyjnej składam Szan. P. P. Profesorom serdeczne dzięki.

Dla młodzieży, żadnej nauki, a nie mogącej z powodu warunków materialnych kończyć gimnazjum w mieście, są kursy korespondencyjne „Wiedza” najlepszą i najskuteczniejszą pomocą.

Stefan Wróbel

Oblekoń, pow. Stąporków.

Stop u nas najtaniej!!
Darmo straszak U. P. N. 2341 (bez zezw.) 150 naboń wysyłamy dla zamawiających zegarek z franc. złota szwajc. syst. „Ankier” z wiecznym szkłem i 10-letnią gwarancją za zł. 6.95 lepszy gatunek 8 75 10— kryty z 3-ma kopertami 12— 15—, extra płaski na kamieniach 14— 16— na rękę damski lub męski 11.50, 14—, 16—, 18— Ala 8 dnioły 10— 12— 16—, 18— Adresować:
Fabryka Zegarków Szwajcarsk.
„Komerca”, Warszawa, Dziewca 43-15 G. G.

**ZIELNIKI I ATLASY
ROŚLIN LECZNICZYCH**

- J. Schreiber. **Mały atlas roślin leczniczych.** — 72 rysunek, kolorowe na 12 tablicach. — — — Cena Zł. 3.30
- Ks. J. A. Łukaszewicz. **Zielnik czyli atlas roślin leczniczych, znajdujących się w aptece domowej.** — — — Cena Zł. 3.30.
- Rośliny lecznicze w Polsce.** — — — Cena Zł. 2.30.
- Ks. Sebastian Kneippa. **Zielnik czyli atlas roślin lekarskich.** — Ryciny wielobarwne. — — — — — Cena Zł. 12.50.
- Jan Biegański. **Hodowla ziół lekarskich.** — — — — — Cena Zł. 5.50.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadaniem należności. — Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. POZNAŃ. N-r 200 420.

Zamówienia przesyłać należy:

**Zakłady Graficzne i Wydawnicze
Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.**

Uwaga

zastępcy losowi!

Punktualna wypłata prowizji, zaliczek. Przy pierwszych sukcesach zaliczka na podróż, kasa chorych etc. Bezkonkurencyjny materiał - Biuro Przyjmowania Zleceń, Poznań, Waty Jana 12.

Zarobek 200.- zł.

miesięcznie zapewniony, stała pensja miesięczna, także ubocznie. Początkującego poucymy bezpłatnie. Centrala, św. Wojciecha, Lwów.

MASZ RANY?

trudno się gojące
może **zastarzać u nóg?**
zagosisz je niezawodnie jak tytuł innych maści uniwers.

JUROSAN

Ślók 2.50 zł. — podwójny 4. zł. Do nacycia w aptekach lub wprost

Apteka A. Jurkowskiego

Nakło, — Wielkopolska.

**PROSZKI
«KOWALSKINA»
STOSUJE SIĘ
PRZY UDORCZNYCH
BÓLACH GŁOWY
KONIECZNIE ZE ZNAKIEM
„SERCE W DIERŚCIENIU”**

FABRYKA CHEM-FARMAC. ARKOWALSKI, WARSZAWA